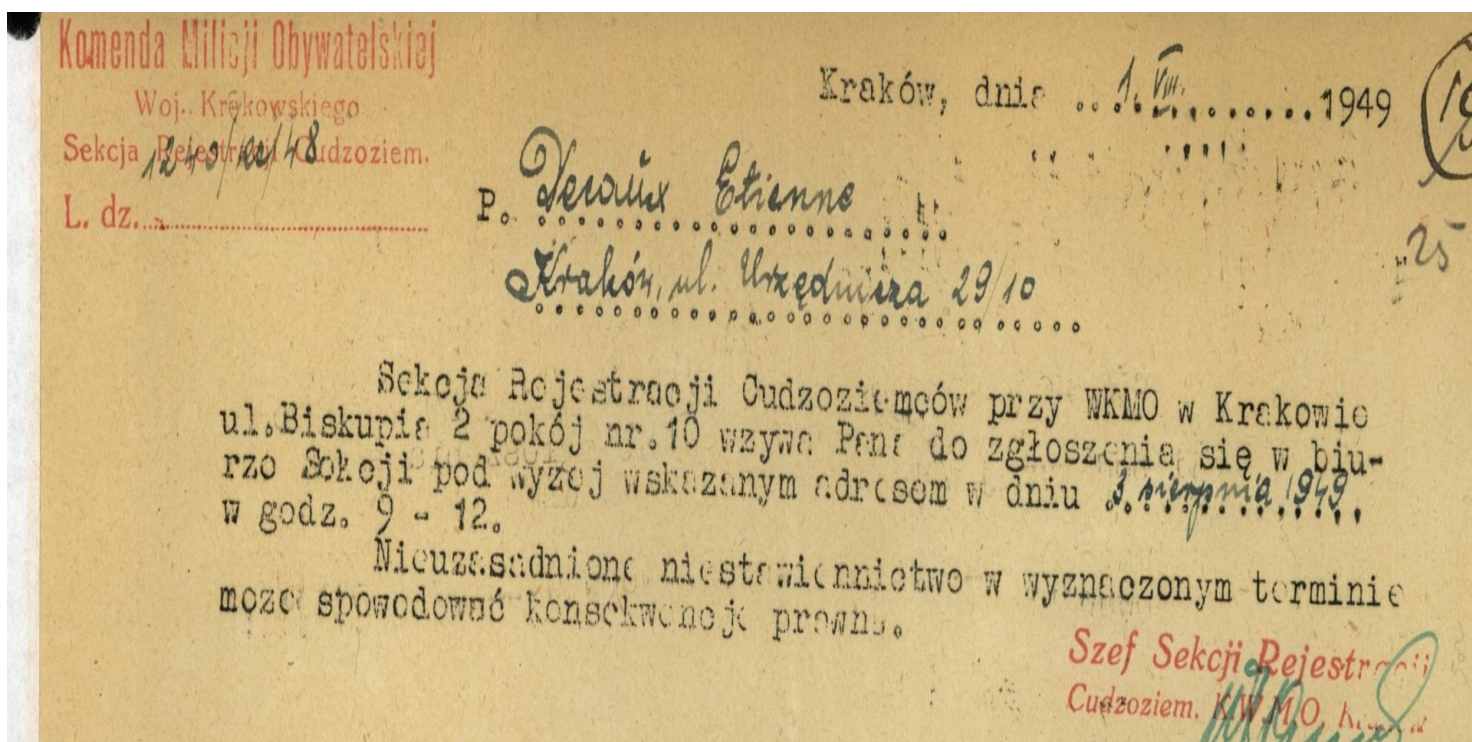


# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/francja/78617,Etienne-Decaux-czyli-Francuz-w-Krakowie.html>



Z zasobu IPN

## ARTYKUŁ

# Etienne Decaux, czyli Francuz w Krakowie

## OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: MARCIN KASPRZYCKI 12.02.2021

W 1947 r. stosunki międzynarodowe weszły w fazę zdecydowanego zaostrzenia. Związek Sowiecki i zależne od niego kraje Europy środkowo-wschodniej odrzuciły Plan Marshalla, z inicjatywy Stalina powołany został Kominform, a prezydent USA ogłosił program pomocy krajom walczącym z

komunizmem, nazwany doktryną Trumana.

W takich realiach w kwietniu 1948 r. do Krakowa przyjechał francuski student Etienne Decaux (ur. 1925 r.) absolwent paryskiej Wyższej Szkoły Języków Wschodnich, który na Uniwersytecie Jagiellońskim planował napisać pracę doktorską z zakresu filologii słowiańskiej, a ściślej polskiej.



**Etienne Decaux. Fot. z zasobu IPN**

Początkowo Decaux, który w Krakowie nawiązał liczne kontakty zarówno z rówieśnikami, jak i ludźmi ze świata nauki w donosach informatorów pojawiał się sporadycznie. Bywał u wicekonsula Aymara de Mere, a w Instytucie Francuskim dorabiał prowadząc zajęcia z gramatyki języka francuskiego.

Agent MBP „Apollo”, rozpracowujący siatkę wywiadu francuskiego, ujawnił, że w grudniu

1948 r. dyplomata de Mere przedstawił mu  
młodego mężczyznę, jak twierdził,  
współpracującego z nim w wielu sprawach.

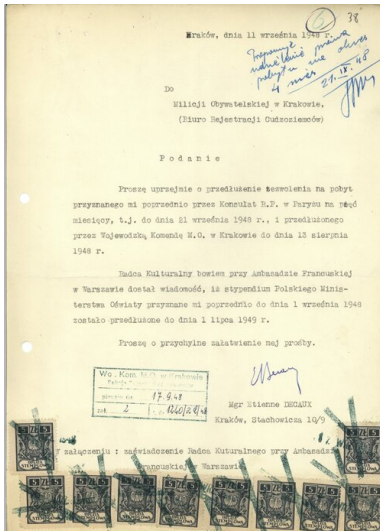
## **Pod obserwacją**

Stosunek UB do Decaux zmienił się za sprawą jednego doniesienia. Agent MBP „Apollo”, rozpracowujący siatkę wywiadu francuskiego w Polsce, zdając relację z pobytu w grudniu 1948 r. u de Mere, ujawnił, że dyplomata przedstawił mu młodego mężczyznę, jak twierdził, współpracującego z nim w wielu sprawach. Agent opisał go na tyle szczegółowo, że UB nie miał problemu z ustaleniem jego personaliów. Odtąd zaczęto podejrzewać Decaux o szpiegostwo na rzecz wywiadu francuskiego i objęto go obserwacją. Zwerbowano także właścicielkę mieszkania („Grażyna”), u której mieszkał.

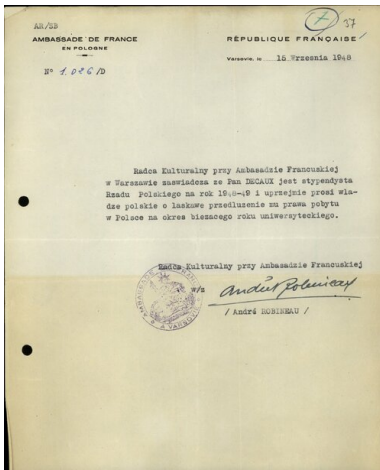
Prowadzenie obserwacji figuranta – któremu nadano „mówiący” pseudonim „Dziki” – nie było łatwym zadaniem. Jak pisano o nim w jednym z meldunków:

udał się (...) na Planty, tu usiadł na ławce, po 10-ciu min[utach] „Dziki” poderwał się z ławki i zaczął lecieć mijając ludzi. (...) W dalszym ciągu obserwacji stwierdzono, że „Dziki” idąc ulicami przez miasto skacze, biegiem leci, a robi to z przyzwyczajenia, gdyż jest to jego mania.

Gdy lutym 1949 r. wyjechał na punkt graniczny po zatrzymane w czasie powrotu ze świąt radio, UB powiadomione przez „Grażynę” dokonało u niego tajnego przeszukania znajdując notatki, mapy, dwie maszyny do pisania oraz pocztę dyplomatyczną.



**Podanie Etienne`a Decaux do  
Milicji Obywatelskiej w Krakowie  
o przedłużenie zezwolenia na  
jego pobyt w ówczesnej „RP”, 11  
września 1948. Z zasobu IPN**



**Prośba André Robineau, radcy  
kulturalnego ambasady  
francuskiej w Warszawie, do  
władz polskich o przedłużenie  
prawa pobytu Etienne`a Decaux  
w ówczesnej „RP” na rok  
akademicki 1948 - 1949, 15**

Konsul, po alarmie jednego z profesorów, o zaginięciu studenta powiadomił wojewodę, a ten – UB, gdzie kategorycznie zakazano ujawniać prawdy o losie Decaux.

## Aresztowanie

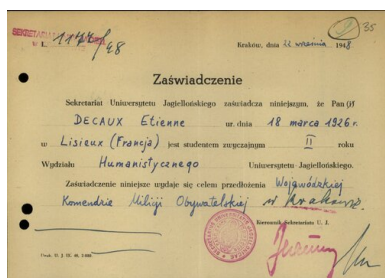
Nieoczekiwanie 19 IV 1949 r. Decaux wyjechał do Zwardonia, gdzie podczas przekraczania granicy został zatrzymany przez WOP i przekazany UB. Kolejne tygodnie spędził w areszcie WUBP w Krakowie, gdzie w czasie wielogodzinnych przesłuchań wypytywano go o kontakty z de Mere. Nie zaprzeczał im, wyjaśniając, że na życzenie dyplomaty tłumaczył wybrane artykuły z prasy oraz opisywał nastroje panujące wśród krakowian. Z opinii wynikało, że przesłuchiwany

zachowuje się arogancko, a zarazem bardzo pewnie, mówiąc, że żadnej działalności wywiadowczej nie prowadził.

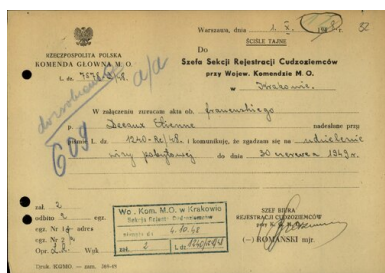
Agent celny donosił, że Decaux wyznał, iż UB

nie ma dowodów przeciw niemu, ponieważ on nic szczególnego nie robił, ale też i on nie ma dowodów na udowodnienie, że jest niewinny.

Pierwotnie nikt z jego znajomych nie zauważył zniknięcia Francuza, panowało bowiem przekonanie, że wyjechał do domu. Dopiero w czerwcu konsul zaalarmowany przez jednego z profesorów, który nie mógł z nim nawiązać kontaktu, powiadomił wojewodę o zaginięciu studenta. Ten prośbę przekazał do UB, jednak tam kategorycznie zakazano ujawniać prawdy o losie Decaux. Mimo tego w sierpniu Francuzi ustalili, że był on w rękach UB. Interweniowali w MSZ, skąd uzyskali odpowiedź, że aresztowano go za próbę nielegalnego przekroczenia granicy.



**Zaświadczenie Sekretariatu Uniwersytetu Jagiellońskiego potwierdzające, że Etienne Decaux jest studentem Wydziału Humanistycznego tej uczelni, 22 września 1948. Z zasobu IPN**



**Jeden z dokumentów „obsługi” wizowej Etienne’a Decaux przez komunistyczną MO, 1 października 1948. Z zasobu IPN**

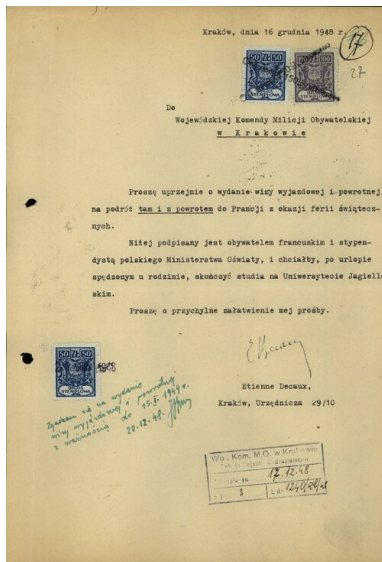
Akt oskarżenia, sporządzony w styczniu 1950 r., pozostał tylko na papierze. Odstąpienie od procesu było efektem podjętych przez kręgi naukowe wysiłków na rzecz uwolnienia studenta.

## **Szpiegomania**

W owym czasie w relacjach Warszawa – Paryż panował stan napięcia, na który istotny wpływ miał pogłębiający się podział Europy i związany z tym klimat „szpiegomanii”. Wiosną 1949 r. UB aresztował sekretarkę konsulatu francuskiego we Wrocławiu Yvonne Bassaler oraz kilku francuskich i polskich obywateli. Istotne w kontekście Decaux okazały się jej zeznania na temat francuskiego studenta, o którym pisał w liście do niej attaché wojskowy w Polsce gen. Georges Teysiére. Przyciśnięta podczas śledztwa zeznała, że w czasie wizyty u de Mere spotkała młodego człowieka, którego opis pasował do Decaux. Po połączeniu tych faktów przekazano go do Wrocławia, gdzie UB pierwotnie zamierzał włączyć go do procesu wrocławskiego, jednak ostatecznie z tego zrezygnowano. W przejętym liście do ojca Decaux pisał:

koniec moich cierpień jest bliski, wkrótce odbędzie się nasza rozprawa i mam nadzieję, że zostaniemy zwolnieni (...). Módlcie się o mój powrót do domu, ja również modłę się w Waszej intencji do Matki Boskiej.

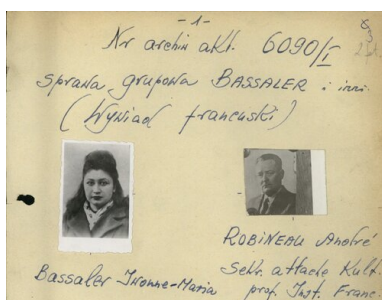
Akt oskarżenia, który sporządzono w styczniu 1950 r., pozostał tylko na papierze. Odstąpienie od procesu było efektem podjętych przez kręgi naukowe wysiłków na rzecz uwolnienia studenta.



**Wniosek Etienne`a Decaux do  
Wojewódzkiej Komendy MO w  
Krakowie o wydanie wiza na  
wyjazd do i powrót z Francji, 16  
grudnia 1948. Z zasobu IPN**

## Na wolności

W MBP uznano, że dowody są słabe pod względem procesowym. Rozważano wydalenie go z Polski i w połowie marca 1950 r. zlecono dostarczenie go do Warszawy. W drodze do stolicy zdezorientowany i obawiający się o życie Decaux wykorzystał nieuwagę „opiekunów” i w nocy wyskoczył z pędzącego pociągu. Ubowcy po dotarciu do Zduńskiej Woli wszczęli alarm, jednak następnego dnia mieszkańcy jednej z wiosek, którzy zauważyli ранnego mężczyznę odmawiającego pomocy lekarskiej, wezwali milicję. Francuz trafił do szpitala WUBP w Łodzi z ciężkimi obrażeniami głowy, gdzie pozostał do końca kwietnia. Gdy w końcu znalazł się w Warszawie, zapadła decyzja by go wydalić, co stało się faktem 9 VI 1950 r.





---

**Z akt rozpracowywania przez UB  
domniemanej siatki wywiadu  
francuskiego. Z zasobu IPN**



---

**Zdjęcie sygnalityczne Yvonne  
Bassaler wykonane przez UB po  
jej aresztowaniu. Fot. z zasobu  
IPN**

Po powrocie do Paryża Decaux opowiedział w MSZ o swoich przeżyciach, twierdząc, że znęcano się nad nim psychicznie, jednak zaprzeczył by go bito. Tak kończyła się jego pierwsza, lecz nie ostatnia wizyta w Polsce.

**COFNIJ SIĘ**